



NOWA MASÓWKA

nr 7 (wrzesień 2016)

www.facebook.com/KrakowskaRowerowaMasaKrytyczna

A będzie dalej tak jak jest...

Znów, jak co roku nadszedł Europejski Tydzień Zrównoważonego Transportu, czyli ten śmieszny czas, w którym krakowscy urzędnicy ku uciesze ludu udają, że zależy im na zmianach w krakowskiej komunikacji.

MACIEJ OCHAŁEK

W pamięć urzędników szczególnie nie zapadają realizowane podczas ETZT eksperymenty. W 2012 roku na jeden dzień zamknięto dla samochodów ulicę Krupniczą zamieniając ją w tętniący życiem, radością i zielenią woonerf. I to było właściwie ostatnie tchnienie Projektu Nowa Krupnicza.

W roku 2013 na jeszcze nie otwartej ulicy Lema w ramach happeningu pod hasłem Clean Air - It's Your Move odtworzono znany eksperyment polegający na porównaniu przestrzeni zajmowanej przez autobus, wszystkich jego pasażerów pieszo oraz samochodów potrzebnych by tę liczbę osób przewieźć. Mówiono również o tym,

jak bardzo owe samochody zanieczyszczają powietrze. Dlatego też, po otwarciu ulicy Lema powstałe jeszcze przed wyborami w 2010 wiaty przystankowe pozostały nieużywane. Dopiero po dłuższym czasie i niezliczonych interwencjach udało się przekierować tam jedną linię autobusową, kursującą dwa razy na godzinę.

Tegoroczne eksperymenty przebiegają jednak rozmachem wszystkie wcześniejsze – oto na cały tydzień zamknięte dla samochodów zostaną Plac Nowy z przyległymi ulicami oraz ul. Podzamcze. Dwa miejsca od lat wołające o likwidację ruchu samochodowego, miejsca, co do których panuje zgoda właściwie wszystkich środowisk. Ale biorąc pod uwagę osiągnięcia minionych lat, możemy być pewni, że całość „zrównoważy” się, czyli powróci do poprzedniego stanu po tygodniu.

Gdzie w Europejskim Tygodniu Zrównoważonego Transportu w Krakowie rower? Mniej więcej tam, gdzie na co dzień mają go rządzący Krako-

wem. Miasto z hukiem (oby nie był to huk łamiących się ram, jak niedawno w Warszawie) przekaże byłe miejskie rowery szkołom. Są też zapowiedzi jakichś zabaw w Nowej Hucie (jedynej dzielnicy Krakowa posiadającej w miarę zwartą sieć dróg dla rowerów). I chyba tyle. Nawet 22 września, w Dniu Bez Samochodu, jak zwykle uprzywilejowani będą kierowcy (bo darmowa komunikacja miejska będzie przysługiwać tylko im). Z rowerem władzom Krakowa zupełnie nie po drodze.

Za to już następnego dnia po zakończeniu ETZT, w piątek 23 września o godzinie 18 w siedzibie Rady Dzielnicy VIII odbędzie się spotkanie z wybitnie zasłużonym dla betonowania Krakowa Stanisławem Albrichtem, głównym projektantem Trasy Łagiewnickiej, która za prawie 1,5 miliarda zł odmieni oblicze tej ziemi na jeszcze bardziej betonowe, śmierdzące i hałaśliwe.

Przyjęcie mandatu

Ostatnimi czasy co poniektóre media – nie bez satysfakcji, wszak wiadomo, że „świat rowerzystów nie ma nic wspólnego z tradycyjnymi polskimi wartościami” - ogłosiły, że „policja bierze się za rowerzystów” i „posyła się mandaty”.

ANNA OKRASA ADWOKAT

Abstrahując od dyskusji, czy problem rzeczywiście istnieje, względnie czy mandaty są sposobem na jego rozwiązanie, autorka spróbuje odpowiedzieć na pytanie, które pewnie zada sobie choć część „złapanych” przez nieustraszonych stróżów prawa: czy warto przyjmować mandaty?

(ciąg dalszy na stronie 2)

Zapraszamy wszystkich na wspólny przejazd rowerowy w rocznicę niezrealizowania przez prezydenta obietnic dotyczących budżetu rowerowego

Masa Krytyczna

**piątek 30 września, godz 18:00
Rynek Główny (pod Adasiem)**

szczegóły na

fb.com/KrakowskaRowerowaMasaKrytyczna

**Krakowska Masa Krytyczna jedzie dalej
w każdy ostatni piątek miesiąca**

Przyjęcie mandatu

Dobry prawnik na większość pytań odpowiada podobno: „to zależy”. Dociekliwego klienta taka odpowiedź na pewno nie usatysfakcjonuje. Kiedy więc mandat raczej przyjąć, a kiedy raczej odmówić jego przyjęcia?

ANNA OKRASA ADWOKAT

Odwołajmy się do przykładów:

(I) W dniu 1 października 2015 roku M.G. został zatrzymany do kontroli. Kierował on na drodze publicznej rowerem, a kontrola alkometem wykazała stan nietrzeźwości – pierwsze badanie dało wynik 0,50 mg/l, drugie – 0,54 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Zatrzymany twierdził, że rower tylko prowadził, w związku z czym odmówił przyjęcia mandatu i sprawa trafiła do sądu. Aby odpowiedzieć na pytanie, czy odmowa przyjęcia mandatu była słuszna, należy zaznaczyć, że – zgodnie z taryfikatorem – mandatem karnym za czyn z art. 87 § 1a kodeksu wykroczeń (k.w.) można nałożyć grzywnę w wysokości 500 zł. Przed sądem, po zapoznaniu się z nagraniem załączonym do akt, M.G. zmienił swe wyjaśnienia i przyznał się do winy. Sąd Rejonowy w Kaliszu wyrokiem z dnia 10 marca 2016 roku, sygn. akt II W 4/16, uznał, iż obwiniony swoim zachowaniem wyzerpał znamiona zarzucanego mu wykroczenia z art. 87 § 1a k.w. i wymierzył mu karę 400 zł grzywny; nadto orzekł wobec obwinionego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów rowerowych na okres jednego roku, a kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa.

Należy podkreślić, że opisany przypadek stanowi dobrą ilustrację tego, jak fałszywa jest rada, by nigdy nie przyjmować mandatów. Tak, „taryfikator” zwykle jest bezduszny i nie pozwala policjantowi uwzględnić indywidualnych okoliczności sprawy. Z drugiej strony choć sąd ma większą swobodę w karaniu (w opisanym przy-

padku miał w zasadzie możliwość orzeczenia kary aresztu w wymiarze od 5 do 30 dni albo grzywny nie niższej niż 50 zł i nie wyższej niż 5000 zł), to jednocześnie – w określonych prawem przypadkach – może/musi dodatkowo orzekać o środkach karnych. Ponadto finansowe konsekwencje popełnienia wykroczenia nie sprowadzają się tylko do grzywny, ale zwykle obejmują także konieczność zapłaty kosztów sądowych.

Nie ma jednej odpowiedzi na pytanie, czy mandaty należy przyjmować czy też nie

(II) W dniu 24 stycznia 2015 roku M.L.F. kierował samochodem po drodze publicznej (przyjęcie, iż obwiniony poruszał się na rowerze, nie zmienia konkluzji, a jednocześnie pozwala na rozważanie, czy zatrzymany powinien przyjąć mandat). Został zatrzymany przez policję, a przeprowadzona kontrola trzeźwości wykazała: w pierwszej próbie 0,10 mg/l i w drugiej próbie 0,09 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Policjanci uznali, iż zatrzymany prowadził pojazd w stanie po użyciu alkoholu, a więc dopuścił się wykroczenia z art. 87 § 1 k.w. Zatrzymany negował jego popełnienie, a sprawa trafiła do sądu. Teoretycznie obwinionemu groziła kara aresztu albo kara grzywny, nadto orzekany obligatoryjnie zakaz prowadzenia pojazdów na okres od 6 miesięcy do 3 lat. Ku jego satysfakcji, postanowieniem z dnia 2 lutego 2015 roku, sygn. akt II W 482/15/S, Sąd Rejonowy dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie odmówił wszczęcia postępowania o wykroczenie z art. 87 § 1 k.w., a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa. Jak czytamy w uzasadnieniu orzeczenia: „Z pomiarów [...] wynika, że stężenie alkoholu wynosiło 0,10 mg/l. Realne zatem stężenie alkoholu w wydychanym powie-

trzu wynosiło 0,09 mg/l (0,1 mg/l minus wartość niepewności pomiaru 0,01 mg/l). W takiej sytuacji mając na uwadze zasadę rozstrzygania wątpliwości na korzyść obwinionego, konieczne stało się odmówienie wszczęcia postępowania z powodu braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia wykroczenia z art. 87 § 1 k.w. [...]”.

Podsumowując, stwierdzić należy, że nie ma jednej odpowiedzi na pytanie o to, czy mandaty należy przyjmować, czy też wręcz przeciwnie. Decyzja winna zależeć przede wszystkim od siły argumentów, które możemy powołać na naszą obronę, oraz rachunku potencjalnych zysków i strat.

Jednocześnie autorka rekomenduje nieprzyjmowanie mandatów, gdy mamy uzasadnione wątpliwości, czy popełniliśmy zarzucane nam przez stróżów prawa wykroczenie. Należy bowiem przypomnieć, że mandat karny kredytowany staje się prawomocny z chwilą pokwitowania jego odbioru przez ukaranego (art. 98 § 3 kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia [k.p.w.]). Inaczej mówiąc, po przyjęciu mandatu nie można już skutecznie kwestionować przypisanego sprawstwa. Ostatnią deską ratunku – choć, co należy podkreślić, mającą bardzo wąskie zastosowanie praktyczne – jest przepis art. 101 k.p.w., który pozwala na uchylenie prawomocnego mandatu karnego w sytuacji, gdy m.in. grzywnę nałożono za czyn niebędący czynem zabronionym jako wykroczenie albo na osobę, która popełniła czyn zabroniony przed ukończeniem 17 lat, albo gdy ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia wykroczenia z powodu działania w obronie koniecznej lub w stanie wyższej konieczności albo w stanie niepoczytalności.

Jest to pierwszy z cyklu artykułów poświęconych zagadnieniom prawnym związanym z jazdą na rowerze. Pytania do autorki oraz propozycje tematów proszę kierować na adres kancelaria@adwokat-okrasa.pl